

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 21 czerwca 2016 roku o sygnaturze akt I Ns 2039/15 Sąd Rejonowy w Zgierzu oddalił wnioski M. C. i K. C. z udziałem (...) Spółka Akcyjna Oddział Ł. – Miasto z siedzibą w Ł. o ustanowienie służebności przesyłu oraz nie obciążał wnioskodawców kosztami procesu na rzecz uczestnika.

Apelacją z dnia 25 lipca 2016 roku wnioskodawcy wnieśli o uchylenie powyższego postanowienia i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania. Skarżący zarzucili orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na nieprawidłowym ustaleniu, iż uczestnik wszedł w posiadanie słupa elektrycznego w dniu 1 listopada 1972 r., podnosząc że nie wynika to z załączonych przez uczestnika dokumentów. Ponadto apelujący podnieśli, że do terminu zasiedzenia służebności przesyłu nie można wliczać okresów sprzed 1989 r. Wnioskodawcy wskazali również, iż zasada ochrony prawa własności jest normą konstytucyjną i wszelkie odstępstwa od niej należy interpretować wąsko.

W odpowiedzi na apelację uczestnik postępowania wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od wnioskodawców na rzecz uczestnika kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Uczestnik twierdził, że Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny oraz dokonał wykładni prawa materialnego w sposób prawidłowy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Wbrew zarzutom skarżących stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy dokonał co do zasady prawidłowych ustaleń faktycznych. Umożliwia to Sądowi Okręgowemu przyjęcie tych ustaleń za własne.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, ponieważ prawidłowość zastosowania prawa materialnego może być rozważana dopiero po stwierdzeniu, że w toku właściwie przeprowadzonego postępowania dokonano ustaleń, zezwalających na zastosowanie norm prawa materialnego.

Przechodząc do omówienia podniesionych w apelacji zarzutów, w pierwszej kolejności za całkowicie chybiony należało uznać zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 kpc poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającego na bezpodstawnym przyjęciu, że powodowi należy się wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości w kwocie 2 200 złotych podczas gdy nie została udowodniona i uzasadniona wysokość żądania, a także bezpodstawnym uznaniu, że sporne urządzenie może zostać usunięte przez pozwaną, choć było wybudowane w celu publicznym i działanie powoda jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W myśl art. 233 § 1 kpc Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 kpc) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, nie naruszając przy tym dyspozycji art. 233 § 1 kpc. W rozpoznawanej sprawie nie ulega wątpliwości, że uczestnik korzystał i nadal korzysta z nieruchomości należącej do wnioskodawcy w części zajętej pod linię energetyczną.

Podstawową okolicznością wymuszającą oddalenie wniosku jest wykazanie przez uczestnika postępowania zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu. Istnienie takiego tytułu wyłącza możliwość ustanowienia służebności przesyłu. Apelacja zaś w istocie kwestionuje fakt zasiedzenia tejże służebności.

Jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy, możliwość zasiedzenia służebności gruntowej w kształcie odpowiadającym obecnej służebności przesyłu przyjmowana jest zgodnie przez starsze, jak i najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego, także dla stanów faktycznych zaistniałych przed wejściem w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. przepisów art. 305¹ i n. kc (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2008 r., III CZP 89/08 a także tezę 2. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2008 r. II CSK 389/08).

Skarżący zarzucali, że było ze strony Sądu działaniem nieprawidłowym dokonanie tego ustalenia poza postępowaniem nieprocesowym o zasiedzenie. Zarzut ten nie jest jednak trafny. Ograniczone prawo rzeczowe może powstać na skutek zasiedzenia, a jego byt jest niezależny od ujawnienia tego prawa w księdze wieczystej. Sąd miał prawo dokonać tzw. przesłankowego ustalenia istnienia tego prawa, w szczególności wobec podniesienia przez stronę pozwaną stosownego zarzutu i przytoczenia wystarczających dowodów. Możliwość dokonywania takich ustaleń w postępowaniu procesowym, bez odsyłania stron na drogę postępowania nieprocesowego, znajduje oparcie w powszechnej praktyce sądowej, jak również w orzecznictwie Sądu Najwyższego – por. postanowienie z dnia 14 lipca 2010 r., V CSK 8/10, oraz wyroki: z dnia 11 października 2007 r., IV CSK 169/07 oraz z dnia 12 grudnia 2008 r., II CSK 389/08.

Przykładem trwałego i widocznego urządzenia na nieruchomości, z której korzysta posiadacz służebności jest między innymi linia energetyczna, która z chwilą przyłączenia jej do sieci weszła w skład przedsiębiorstwa. W dotychczasowym orzecznictwie Sąd Najwyższy, rozważając problem zakresu korzystania przez przedsiębiorcę z cudzej nieruchomości, jako przesłanki prowadzącej do zasiedzenia przez niego służebności gruntowej odpowiadającej swą treścią służebności przesyłu (obecnie służebności przesyłu), zwrócił uwagę, że wymagania przewidziane w art. 292 k.c. spełnia każde urządzenie materialne odpowiadające treści służebności pod względem gospodarczym, umożliwiające korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie służebności i usytuowane na obcej nieruchomości lub w inny sposób wkraczające w jej sferę (postanowienie z dnia 4 października 2006 r. II CSK 119/2006 Monitor Prawniczy 2006/21 str. 1128), a o stanie posiadania prowadzącym do zasiedzenia służebności polegającej na korzystaniu z linii wysokiego napięcia decyduje przede wszystkim przebieg linii nad nieruchomością obciążoną, a nie umiejscowienie na tej nieruchomości słupa podtrzymującego przewody (wyrok z dnia 19 maja 2004 r. III CK 496/2002 niepubl, postanowienie z dnia 6 lipca 2011 r. ICSK 157/2011 Biuletyn Sądu Najwyższego 2011/11). Niewątpliwie linia napowietrzna jest trwałym urządzeniem o jakim mowa w 292 kc. O trwałości w rozumieniu tego przepisu można mówić w dwóch aspektach. Jeden z nich wynika wprost z brzmienia przepisu, chodzi tu więc o trwałość urządzenia (urządzenie nie ma charakteru tymczasowego). Drugi natomiast wynika z wykładni systemowej, i chodzi o trwałość obciążenia nieruchomości (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2000 r., I CKN 273/00). W związku z tym należy stwierdzić, że w sprawie niniejszej trwałość obciążenia zasiadywanej nieruchomości wystąpiła w obu aspektach.

Nadto w ocenie Sądu Okręgowego dowód w postaci protokołu odbioru technicznego jest wystarczający dla stwierdzenia daty początkowej posiadania. Skoro protokół, jak wynika choćby z jego nazwy, zaświadczał dokonanie odbioru technicznego, to wynika stąd, że od wskazanej w nim daty linia była gotowa do użycia. Innymi słowy w tej dacie istniało już urządzenie przesyłowe pozostające w posiadaniu poprzednika prawnego strony pozwanej.

Skarżący zarzucił Sądowi Rejonowemu dokonanie bezpodstawnych ustaleń dotyczących wykonywania bieżących prac konserwacyjnych. W ocenie Sądu Okręgowego fakt prowadzenia prac konserwacyjnych został udowodniony. Podstawowym przejawem wykonywania przez poprzedników prawnych strony pozwanej posiadania, w zakresie odpowiadającym służebności, było samo istnienie linii. Fakt zaś dokonywania na niej prac konserwacyjnych potwierdzony szeregiem protokołów przeglądów linii napowietrznych pozostaje w zgodzie z doświadczeniem życiowym.

Biorąc pod uwagę dokumenty załączone przez pozwanego oraz zasady logiki i doświadczenia życiowego, Sąd a quo prawidłowo ustalił, iż słup elektryczny o napięciu 0,4 kV stojący na działce wnioskodawców został oddany do używania w dniu 1 listopada 1972 r. Istotnie w uzasadnieniu raz Sąd Rejonowy stwierdził, że zasiedzenie biegnie od 1 listopada 1972 r., drugim razem, iż bezsporne jest, że słup elektryczny został posadowiony na działce co najmniej od 1974 roku. Nie ulega wątpliwości, że Sąd I instancji błędnie także uznał okoliczność posadowienia słupa elektrycznego co najmniej od 1974 roku jako bezsporną, ponieważ wnioskodawcy jej zaprzeczali. Jednakże rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego odpowiada prawu.

W dniu 1 listopada 1972 r. została oddana do użytku główna linia wysokiego napięcia (15kV) dla Kółka Rolniczego w K., na co wskazuje bezsprzecznie załączony przez uczestnika dokument w postaci protokołu zdawczo-odbiorczego. Z tej właśnie okoliczności można wywieść, że pozostałe słupy elektryczne w K., służące do dystrybucji energii elektrycznej pomiędzy indywidualne gospodarstwa powstały w tej samej dacie. Przedsiębiorca energetyczny musiał doprowadzić energię elektryczną do poszczególnych domów w całej miejscowości, gdy tylko została postawiona główna linia wysokiego napięcia, co uzasadniałoby przyjęcie daty 1 listopada 1972 r. Inwestycja tego rodzaju doprowadzająca prąd elektryczny realizowana jest kompleksowo, stąd nie jest prawdopodobne aby sporny słup elektryczny powstał dużo później niż główna linia wysokiego napięcia. Doprowadziłoby to do absurdalnej sytuacji, w której tylko jeden punkt w K. byłby zelektryfikowany; podczas gdy dalsza elektryfikacja nie wymagała już przecież tak wysokich nakładów finansowych jak postawienie głównej linii wysokiego napięcia. W uznaniu Sądu Okręgowego, kierując się powyższym przytoczonym rozumowaniem, logiczne i prawidłowe było przyjęcie początku biegu zasiedzenia przez Sąd Rejonowy już w dacie 1 listopada 1972 r.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego dotyczące przesłanek zasiedzenia służebności gruntowej były w pełni poprawne.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w przedmiocie dopuszczalności zasiedzenia służebności przesyłu zostało ostatecznie ujednolicone na skutek uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 r. o sygnaturze III CZP 18/13. Wyszło w niej dwie jasne i precyzyjne tezy o następującej treści. Przed wejściem w życie art. 305¹-305⁴ kc było dopuszczalne nabycie w drodze zasiedzenia na rzecz przedsiębiorcy służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu. Okres występowania na nieruchomości stanu faktycznego odpowiadającego treści służebności przesyłu przed wejściem w życie art. 305¹-305⁴ kc podlega doliczeniu do czasu posiadania wymaganego do zasiedzenia tej służebności.

Powyższe orzeczenie ostatecznie przesądziło sporne kwestie wskazywane w apelacji. Obecnie także praktyka sądów powszechnych jest jednolita w tej materii. W tym miejscu warto przytoczyć uchwałę Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1991 r. III CZP 38/91 (LexPolonica nr 302264), że z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. 1989 r. Nr 3 poz. 11) zniesiona została zasada, że jedynie Skarbowi Państwa może przysługiwać prawo własności mienia państwowego, w wyniku czego państwowe osoby prawne uzyskały zdolność prawną w zakresie nabywania składników majątkowych na własność. Zmiana art. 128 kc dokonana tą ustawą nie spowodowała przekształcenia przysługujących państwowym osobom prawnym - z mocy

przepisów kodeksu cywilnego i ustaw szczególnych - uprawnień do części mienia ogólnonarodowego, pozostających w ich zarządzie w dniu wejścia w życie wymienionej ustawy. Przekształcenie zarządu, w odniesieniu do gruntów stanowiących własność Skarbu Państwa lub gminy, w prawo użytkowania wieczystego, a w odniesieniu do budynków, innych urządzeń i lokali znajdujących się na tych gruntach w prawo własności, nastąpiło na podstawie ustawy z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy z dnia 29 września 1990 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. 1990 r. Nr 79 poz. 464), a co do innych składników majątkowych (w prawo własności) nastąpiło na podstawie ustaw określających ustrój majątkowy państwowych osób prawnych.

Nie może budzić wątpliwości, że posiadanie przez przedsiębiorstwo państwowe urządzeń energetycznych oraz cudzej nieruchomości, na której zostały posadowione, jest posiadaniem w rozumieniu art. 352 k.c. i może prowadzić do zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej służebności przesyłu (art. 292 w zw. z art. 172 k.c.). (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2011 r. V CSK 502/2010).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednak, że osoba prawna, która przed dniem 1 lutego 1989 r., mając status państwowej osoby prawnej, nie mogła nabyć (także w drodze zasiedzenia) własności nieruchomości ani ograniczonych praw rzeczowych, może natomiast do okresu samoistnego posiadania wykonywanego po dniu 1 lutego 1989 r. doliczyć okres posiadania Skarbu Państwa sprzed tej daty. Stanowisko to wyrażone zostało w szczególności właśnie w odniesieniu do przedsiębiorstw energetycznych i innych przedsiębiorstw przesyłowych, które do dnia 1 lutego 1989 r. korzystały ze służebności przesyłu w ramach zarządu mieniem państwowym w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, a więc w istocie były dzierżycielami w stosunku do tegoż Skarbu Państwa w rozumieniu art. 338 k.c., co uniemożliwiało im, podobnie jak w przypadku art. 128 k.c., nabycie na swoją rzecz własności ani innych praw rzeczowych. Dopiero wprowadzenie zmian do kodeksu cywilnego stworzyło z dniem 1 lutego 1989 roku dla państwowych osób prawnych, a takimi były przedsiębiorstwa państwowe, możliwość nabywania dla siebie własności nieruchomości i innych praw rzeczowych. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2011 r. V CSK 502/2010, z dnia 25 stycznia 2006 r. I CSK 11/2005 Monitor Prawniczy 2006/24 str. 1341, z dnia 10 kwietnia 2008 r. IV CSK 21/2008 LexPolonica nr 1879481, z dnia 17 grudnia 2008 r. I CSK 171/2008 OSNC 2010/1 poz. 15 i z dnia 17 grudnia 2010 r. III CZP 108/2010 LexPolonica nr 2427699 oraz wyroki z dnia 8 czerwca 2005 r. V CSK 680/2004 i z dnia 31 maja 2006 r. IV CSK 149/2005 LexPolonica nr 409449).

Powyższe oznacza, że w okresie sprzed daty 1 lutego 1989 roku, kiedy obowiązywał art. 128 k.c., wyrażający zasadę jednolitego funduszu własności państwowej, to Skarb Państwa, a nie przedsiębiorstwo państwowe był posiadaczem urządzeń przesyłowych i cudzej nieruchomości, na której je posadowiono i tylko on mógł nabyć przez zasiedzenie służebność gruntową przesyłu. Pogląd ten należy uznać za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Na szczególną uwagę zasługuje tutaj uchwała z dnia 22 października 2009 r. III CZP 70/2009 OSNC 2010/5 poz. 64, w której stwierdzono, że korzystanie przez przedsiębiorstwo państwowe z nieruchomości w sposób odpowiadający treści służebności gruntowej, prowadzące do zasiedzenia służebności gruntowej przed dniem 1 lutego 1989 r., stanowiło podstawę do nabycia tej służebności przez Skarb Państwa. W uzasadnieniu powyższej uchwały stwierdzono, że beneficjentem działań podejmowanych przez przedsiębiorstwa państwowe, które prowadziły do nabycia praw w wyniku zasiedzenia, w tym także zasiedzenia służebności gruntowej, był Skarb Państwa.

Z omówionych powyżej względów nie może być mowy o naruszeniu przepisu art. 176 § 1 k.c. w myśl którego jeżeli podczas biegu zasiedzenia nastąpiło przeniesienie posiadania, obecny posiadacz może doliczyć do czasu, przez który sam posiada, czas posiadania swego poprzednika. Jeżeli jednak poprzedni posiadacz uzyskał posiadanie nieruchomości w złej wierze, czas jego posiadania może być doliczony tylko wtedy, gdy łącznie z czasem posiadania obecnego posiadacza wynosi przynajmniej lat trzydzieści.

Oznacza to, że doliczenie czasu posiadania poprzednika jest możliwe tylko wtedy, gdy zasiedzenie na rzecz poprzedniego posiadacza jeszcze nie nastąpiło. Samoistny posiadacz nie może bowiem doliczyć sobie czasu posiadania właściciela, a z taką sytuacją mamy do czynienia w realiach rozpoznawanej sprawy. Przytoczony przepis pozwala więc obecnemu posiadaczowi doliczyć do czasu swego posiadania czas posiadania poprzednika o tyle tylko, o ile

przeniesienie posiadania nastąpiło podczas biegu zasiedzenia. Regułę tę Sąd Najwyższy wielokrotnie powtarzał w swoich orzeczeniach, między innymi w postanowieniach z dnia 20 listopada 1997 r. III CKU 73/97 (nie publ.), z dnia 25 stycznia 2006 r. I CSK 11/2005, z dnia 11 grudnia 2008 r. II CSK 314/2008 (nie publ.), z dnia 17 grudnia 2010 r. III CZP 108/2010 (nie publ.) i z dnia 9 lutego 2012 r. III CZP 93/2011 (nie publ.).

Należy bowiem wskazać, że Kodeks cywilny, który wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1965 roku, wprowadził w przepisie art. 172 KC termin zasiedzenia przy dobrej wierze - 10 lat, zaś przy złej wierze - 20 lat i terminy te obowiązywały do zmiany art. 172, wprowadzonej ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 55, poz. 321 ze zm.) na mocy której terminy te wynoszą obecnie 20 i 30 lat. Te krótsze terminy stosuje się, gdy zasiedzenie nastąpiło przed wejściem w życie wyżej wymienionej noweli, tj. przed dniem 1 października 1990 r. Jeśli natomiast bieg zasiedzenia rozpoczął się, ale nie zakończył przed tą datą, mają zastosowanie terminy 20 i 30 lat (art. 9 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r.). Nie ulega wątpliwości, że początek biegu terminu zasiedzenia datuje się na okres, kiedy to przedsiębiorstwo państwowe, poprzednik prawny uczestnika postępowania, objął w posiadanie urządzenie przesyłowe, a tym samym i nieruchomości poprzedników prawnych powoda w zakresie, w jakim urządzenia te przebiegały. Posiadanie przez przedsiębiorstwo państwowe urządzeń energetycznych oraz cudzej nieruchomości, na której zostały posadowione, jest posiadaniem w rozumieniu art. 352 KC i może prowadzić do zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej służebności przesyłu (art. 292 w zw. z art. 172 KC). (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2011 r., V CSK 502/10).

Sąd uznał, iż zasiedzenie nastąpiło dopiero po 30 latach nieprzerwanego posiadania i wykonywania służebności przesyłu przez przedsiębiorstwo energetyczne, czyli po najdłuższym możliwym terminie, w którym do zasiedzenia może dojść w polskim prawie. Sąd I instancji trafnie przyjął, iż uczestnik i jego poprzednicy prawni pozostawali w złej wierze oraz że do terminu zasiedzenia należy stosować nowe przepisy kodeksu cywilnego (przewidujące termin 30 lat konieczny do zasiedzenia w złej wierze), znacznie mniej korzystne dla zasiadającego niż stare (wymagające jedynie 20 lat samoistnego posiadania w złej wierze).

W świetle art. 64 ust. 3 Konstytucji własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności. Nie ulega wątpliwości, że instytucja zasiedzenia ogranicza prawo własności, zatem należy zbadać, czy spełnione zostały konstytucyjne przesłanki sankcjonujące odstępstwa od zasady ochrony prawa własności. Zasiedzenie zostało uregulowane w kodeksie cywilnym, nie narusza istoty prawa własności, ponieważ aby do niego doszło konieczne jest spełnienie w przypadku nabycia nieruchomości bardzo surowych warunków, czyli posiadania samoistnego przez 20 lat w dobrej wierze albo przez 30 lat w złej wierze. Zasiedzenie nie nastąpi, gdy racjonalnie działający właściciel wykaże minimum zainteresowania i dbałości o swój interes prawny związany z wykonywaniem prawa własności swojej nieruchomości. Zasiedzenie może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy właściciel (a także jego poprzednicy prawni) przez długi okres czasu ignoruje swoją własność, więc odebranie prawa własności w takiej sytuacji nie narusza istoty tego prawa, gdyż uderza ono tylko w takiego właściciela, który tego prawa w sposób prawidłowy nie wykonywał. Z tych wszystkich względów instytucja zasiedzenia spełnia konstytucyjne warunki dopuszczające odstępstwo od zasady ochrony prawa własności, ponieważ została ustanowiona w ustawie oraz nie narusza istoty prawa własności.

Wypada w tym miejscu przypomnieć, że „nabycie własności przez zasiedzenie następuje z mocy samego prawa z upływem ostatniego dnia terminu zasiedzenia. Jest więc ono „jednorazowe”, chociaż jego przesłanki realizują się w długim okresie. Orzeczenie o zasiedzeniu ma charakter deklaratoryjny, a nabycie ma charakter pierwotny. Posiadanie samoistne jako jego przesłanka ma znaczenie do chwili zasiedzenia; kto nawet utracił posiadanie nieruchomości, czy też stał się posiadaczem zależnym po upływie terminu zasiedzenia nie przestaje być właścicielem i po potwierdzeniu tego nabycia może przenieść własność na osobę trzecią. Każdy też następca prawny właściciela „z tytułu zasiedzenia” może powołać się na tego rodzaju nabycie, gdyż w innym wypadku nie mógłby wykazać swego pochodnego nabycia prawa własności, przy czym obojętne jest, czy ten następca ma nieruchomość w posiadaniu.” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2012 r., sygn. III CSK 316/11).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację jako bezzasadną.

Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania drugoinstancyjnego zgodnie z treścią art. 520 § 3 kpc, kierując się wynikiem sprawy. Na koszty postępowania apelacyjnego złożyły się koszty zastępstwa adwokackiego w kwocie 240 zł ustalone na podstawie § 5 pkt 3 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).